Nr. 53. Lwów, środa 10. listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Do małej ententy Polska nie wejdzie.

Agencja Havasa podaje rozmowę swego warszawskiego korespondenta z ministrem spraw zag. Sapiehą na temat małej ententy. Sapieha oświadczył, że polska polityka zagraniczna opiera się na traktacie wersalskim i na układzie ryskim. Polska będzie popierała każdą kombinację, która te dwa układy wzmocni i tylko ta kombinacja ma dla Polski rzeczywistą wartość. Dlatego też **próby przyciągnięcia Polski do małej ententy mają małe widoki.**

Przesilenie na Litwie.

Agencja „Orient" donosi z Wilna: Spór polsko-litewski wywołał wewnętrzne przesilenie na Litwie. Sejm litewski wydelegował radę, złożoną z kilku posłów i utworzył t. zw. małe ministerjum złożone z 5 członków. Mówi się otwarcie o konieczności ogłoszenia dyktatury, oczekiwane jest mianowanie Szukowskiego ministrem wojny.

Trocki u Wrangla?

Z Helsingforsu donoszą: **Trocki przyjechał do głównej kwatery gen. Wrangla.** (Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia. — przyp. Red.).

Budienny niema szczęścia.

Drogą na Konstantynopol donoszą z Sebastopola Kawalerja Budiennego została w okolicy Gieniczek podczas odwrotu z pod Nikopola rozbita. Kozacy dońscy wzięli do niewoli 78 pułk kawalerji czerwonej i 8 armat.

Ubogie państwa.

Z Paryża telegrafują: Przybyli tu członkowie austryjackiej komisji reperacyjnej. Przybycie ich stoi w związku z projektem unji gospodarczej państw, które mają niską walutę. Do tej unji miałaby należeć też i Polska.

Nie chcemy walki lecz sprawiedliwości!

Wileńszczyzna musi mieć możność jaknajrychlejszego opowiedzenia się za Polską.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych przyjęto rezolucję w sprawie Wilna, która zostanie przedłużona Sejmowi do uchwalenia. Rezolucje ta brzmi: Sejm stwierdza, że wobec położenia wytworzonego na północnej granicy Polski, koniecznym warunkiem ułożenia się stosunkó pokoju na tej granicy jest szybkie ostateczne załatwienie sprawy przynależności państwowej ziemi wileńskiej, że ludność jest w znacznej swojej większości polską i wielekrotnie stwierdziła swoją wolę zjednoczenia się z Rzeczypospolitą polską. Kierowany jednakże dążeniem ustalenia swoich granic państwowych nie

siłą oręża, lecz możliwie w dobrem porozumieniu ze sąsiadami, a przedewszystkiem z wolą samej ludności, **Sejm wzywa rząd, aby uczynił wszystko dla zapewnienia ludności ziemi wileńskiej, jak najszybszego, usuwającego wszystkie wątpliwości, ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie swego połączenia z Rzeczypospolitą polską w jedną całość państwową.** Jednocześnie w przeświadczeniu, że istniejąca na ziemi wileńskiej administracja powinna pozostawać w ramach koniecznych tymczasowo zarządu tych ziem, aby nie wywołać niebezpiecznych konfliktów międzynarodowych. Sejm wzywa rząd, aby na ziemiach objętych granicą wytkniętą taktatem ryskim, oraz zajętych przez wojska polskie, wprowadził natychmiast normalną polską administrację i integralnie złączył ziemie te z Rzecząpospolitą polską.

Kłopoty gdańskie.

Między Polską a Gdańskiem przyszło do porozumienia.

Z Paryża donoszą: W sprawie polsko-gdańskiej doszło do porozumienia i opartej na niem decyzji Rady ambasadorów. Delegacja polska stwierdziła, że warunkiem ugody polskiej jest udzielenie przez Ligę Narodów Polsce mandatu na Gdańsk i upoważnienie Polski do wprowadzenia w pewnych określonych wypadkach swej siły zbrojnej do Gdańska.

Na najważniejsze polskie punkty nie zgodzono się.

Według wiadomości z Gdańska, konferencja ambasadorów nie zgodziła się na najważniejsze punkty żądań polskich, przyjęła natomiast zasadę utworzenia komisji, złożonej z przedstawicieli polskich i gdańskich domów handlowych, oraz odwoływania się w razie konfliktu do arbitra, wybranego z łona rządu szwajcarskiego. Statut konstytucji gdańskiej zostanie ogłoszony 15 bm.

Z kotła rosyjskiego.

Największym wrogiem sowietów jest widmo głodu.

„Berlingske Tidende“ otrzymała z Helsingforsu wiadomość, potwierdzającą, że wrzenie w Moskwie wybuchło na tle katastrofy żywiołowej. Zbiory zawiodły, a brak środków przewozowych uniemożliwia dostawy z dalszych okolic. Bolszewicy rozpoczęli przymusowe ściąganie żywności naokół Moskwy. Rekwizycje spotkały się z uporem ludności i zmusiły władze w wielu miejscach do użycia broni. Stąd wzrósł ruch rewolucyjny, który rozprzestrzenił się w szeregu gubernji.

W „Proletarskaja Prawda“ pisze Lenin: **Jeszcze nigdy nie była Rzeczpospolita narażoną na podobne przesilenie żywnościowe.** Moskwa i inne ogniska pracy uginają się pod jarzmem głodu. Wśród armji panują braki aprowizacyjne, krępujące swobodę jej działania. **Należy użyć przemocy, celem wydocia żywności od włościan.** Oporni winni być zawleczeni do obozów koncentracyjnych i zapędzeni do przymusowych robót“.

Aczkolwiek zniesiono karę śmierci, odbywa się nadal wykonywanie wyroków przez rozstrzelanie. Sądy rewolucyjne skazały w okresie czasu od 23. lipca do 21. sierpnia na śmierć ogółem 1183 osób za szpiegostwo, zdradę, łupiestwo, bunt, zamachy kontrrewolucyjne itd.

Czerwony terror w Moskwie.

Rosyjski dziennik „Sabotnaja“ donosi następujące szczegóły o rewolcie w Moskwie: kontrrewolucyjne prądy zyskały na sile, z powodu odesłania części wojsk sowiec. przeciw armji gen. Wrangla. Żołnierze w koszarach, leżących poza miastem, zbuntowali się z powodu nieotrzymania ciepłej bielizny i butów. Część moskiewskiego garnizonu, wysłana przeciw zbuntowanym żołnierzom przyłączyła się rychło do nich.

Więzienia w Moskwie są tak przepełnione, że musiano niektóre klasztory zamienić na prowizoryczne domy kary. Na miasto wyjechały armaty. Panuje straszliwy czerwony terror Co noc odbywają się egzekucje. **Przeciętnie tracą bolszewicy co noc 100—300 osób.** Mimo to, do tej pory nie udało się bolszewikom wpaść na trop centralnego komitetu antyrewolucyjnego, który nie ustaje w swojej działalności i ciągle wydaje odezwy przeciw bolszewizmowi.

Ledwie dyszą z głodu, a jeszcze grożą.

Rząd sowietów znajduje się w poważnem przesileniu wskutek klęski głodowej. Korespondent „Tempsa“ w depeszy z Helsingforsu donosi, że Lenin nazwał rewolucję rosyjską pierwszym etapem rewolucji światowej. **Niezawisła Polska** — zdaniem Lenina — **tworzy poważne niebezpieczeństwo dla Rosji sowieckiej. Na razie potrzeba zwalczać Wrangla, a potem przyjdzie kolej na Polskę.** „Temps“, zwraca uwagę rządów sprzymierzonych na zamiar sowietów zaatakowania Polski po pokonaniu Wrangla i podkreśla niebezpieczeństwo w tem tkwiące, że bolszewicy i Niemcy mogą się połączyć dla osiągnięcia swoich celów.

Tatarzy krymscy garną się do Polski.

Mimo, że Krym jest podstawą działań gen. Wrangla, a dawniej Denikina, ludność jego bynajmniej nie dzieli uczuć patrjotów rosyjskich. Tatarzy krymscy przed kilkoma miesiącami zwrócili się już do Polski z propozycją przyjęcia mandatu na Krym. Obecnie misja tatarska z p. Dżafer Deidemet na czele przybyła do Warszawy. Wręczyła ona Naczelnikowi memorjał, żądający: 1. Oddania Krymu pod protektorat Ligi Narodów; 2. Przelania przez Ligę protektoratu na Polskę w szczególności. Taki sam memorjał przedłożony został Radzie Ligi Narodów.

Delegacja uzasadnia szeroko swoje żądania, opierając się na historji i stwierdzając, że po 137 latach doświadczeń nie chcą dzielić losów Rosji, lecz stać się wreszcie panami swoich losów.

Do Polski zwracają się Tatarzy dlatego, ponieważ ona jedna zdolna stawić czoło bolszewikom, jako jedyny kraj, który szanuje wolność innych narodów.

Świadectwo takie, oddane przez Krym Polsce w chwili, gdy jest ona przedmiotem napaści niektórych gazet zagranicznych za swój rzekomo „nienasycony imperjalizm“, ma wielkie znaczenie. Choć z góry przewidzieć można, że Liga Narodów zajmie wobec żądać Krymu stanowisko nieprzychylne, nie chcąc wchodzić w drogę interesom rosyjskim i ich europejskich obrońców, jednak dobrze jest, że Liga otrzymała podobny memorjał w chwili, gdy rozgrywa się walka o Gdańsk, Śląsk Górny i Wileńszczyznę.

Parę słów o bolszewiźmie i jego twórcach.

Teraz — gdy ukończyły się ciężkie zmagania z naszym odwiecznym wrogiem Rosją, wartoby powiedzieć słów parę o niej, względnie o twórcach bolszewizmu w Rosji.

Po klęsce zadanej Rosji przez państwa centralne wybuchła tam rewolucja wywołana przeważnie przez ludzi z dobrą wolą i inteligentnych, mających na celu wyrwanie ludu z pod j rzma od wieków panujących Romanowów. Już w dniu 15. marca 1917 r, car Mikołaj II., zmuszony przez rewolucjonistów, zrzekł się tronu, a władzę ujęli w silne ręce ludzie zasłużeni i wykształceni z Kereńskim na czele.

Celem nowego rządu było przyprowadzenie do porządku tyloletnią wojną zniszczonej Rosji i doprowadzenie wojny do końca, jeżeli nie zwycięzko, to przynajmniej na znośniejszych warunkach pokojowych.

Zupełnie inaczej jednak się stało. Po nowych klęskach jakie Rosja poniosła z końcem lipca 1917 roku w Galicji wschod. i w Kurlandji grupa najskrajniejszych socjalistów t. zw, bolszewików w celu zawarcia pokoju urządziła zamach na rząd Kereńskiego i posadami Rosji wstrząsnął nowy huk armat.

Po strąceniu rządu Kereńskiego objął władzę Trocki (Bronstein żyd) jako minister spraw zagranicznych i Lenin jako przewodniczący.

Właściwie zagarnęli oni władzę przemocą mówiąc, że niosą wolność i robią to dla ludu pracującego, a jako jego przedstawiciele obejmują władzę. Obiecywali złote góry, a tymczasem rzeczywistość przyniosła gorżkie rozczarowanie.

W pierwszym rzędzie obiecywali pokój, którego cały świat tak bardzo pragnął w celu rozpoczęcia nowego spokojnego życia. Tymczasem zamiast do tego doprowadzić, zaczęli podjudzać naród przeciw Polakom, Ukraińcom i Czecho-Słowacji i teraz dopiero rozpoczęła się wojna na dobre.

Wskutek tego zaczęły się ciągłe powstania w Rosji i rząd bolszewicki musiał ustawicznie uśmierzać bunty robotników i włościan. Dziwnie to brzmi, że rząd robotniczy codziennie wydawał wyroki śmierci na — robotników. Dosyć wspomnieć o okropnych rozruchach i strejkach, jakie miały miejsce w Moskwie, Twersku i w. i. miastach.

Każdy taki bunt był uśmierzany całym szeregiem wyroków śmierci.

W celu utrzymania w ryzach doprowadzonej do rozpaczy ludności trzyma się w Rosji t. zw. „armja wewnętrzna", która każdy taki odruch w celu polepszenia bytu, karała paleniem wsi i masowemi rozstrzeliwaniami.

Takie same stosunki panowały i panują w wojsku.

Wystarczy przypomnieć, że do ataku pchano ludzi masami, jak bydło i nikt się nie liczył z krwią i życiem ludzkiem.

Zboże ogłoszono własnością Państwa i w ten sposób odbiera się rolnikowi cały plon, zostawiając mu tylko pewną ilość wystarczającą zaledwie na wyżywienie rodziny. Wobec tego chłopi przestali zasiewać zboże prócz tej ilości, którą dla siebie potrzebują i oto nagle zapanował olbrzymi głód po miastach, a nawet po wsiach mniej urodzajnych. Wskutek głodu i nędzy zaczęto wstępować do armji bolszewickiej w celach rabunku zdobytych miejscowości, nie przewidując, jakie barbarzyńskie stosunki panują w wojsku bolszewickiem.

Wskutek ciągle powtarzających się rabunków powstała kolosalna nienawiść między chłopstwem a wojskiem i znowu powtarzają się bunty, uśmierzane jak zwykle masowemi rozstrzelaniami i pożogą.

W ten sposób bolszewicy doprowadzili do zupełnej anarchji i rozprzężenia tak w wojsku jak i w kraju. W dodatku wojna prowadzona z Polską, Denikinem, Kołczakiem i Ukraińcami i t. d. doprowadziła do zupełnego zniszczenia wytwórczości państwa i do obniżenia waluty.

Lecz nie wszystkim źle się działo w Rosji. Dobrze się powodziło członkom rządu, paskarzom, no i tym, którzy w wojsku będąc, rabowali i nieraz ostatni kęs chleba odbierali nędzarzom.

Wskutek braku produktów spożywczych doszło do tego, że w Moskwie wydzielono $^1/_{16}$ f. chleba na dobę dla osoby i to z plewami. Ludność nawet nazwała chleb ten „niegolonym", a setki tysięcy ludzi ginie od tego chleba na epidemiczne choroby.

Oczywiście rząd, który sprowadził na ludność i kraj cały klęsk tyle, nie może sobie zdobyć miłości narodu, a tem samem nie mógłby nigdy utrzymać się przy władzy, gdyby nie terror.

Bo niema w tym rządzie chociaż nazywa się „robotniczo-włościańskim", ani jednego robotnika ni też włościanina.

Jak inaczej zupełnie jest u nas w Polsce, gdzie bez „raju bolszewickiego" mamy w rządzie socjalistę i chłopa i każdy pracuje na własny dobrobyt. A dobrobyt u nas rozkwitnie bujnie i szybko, bo najcięższe czasy jużeśmy przebyli.

Edmund Green.

Wrangliada.

Wrangel przyznaje, że cofnął się na Krym.

Komunikat gen. Wrangla podaje, że wojska jego cofnęły się w zupełnym porządku na Krym.

Bolszewicy atakują z wielką zaciętością na odcinku Perekopu. Szczególnie na północ od miasta Perekopu, bolszewicy napróżno usiłują wprowadzić w dalszym ciągu ofenzywę, rzucając do ataku specjalne pułki szturmowe, złożone z robotników z Moskwy i Petersburga. Wojska gen. Wrangla po szeregu kontrataków cofnęły się do linji kolejowej Aleksiejewskiej.

Ofenzywa bolszewicka słabnie.

Ros. agencja prasowa donosi donosi, że ofenzywa bolszewicka przeciwko Wranglowi widocznie słabnie. Wrangel przystępuje do operacji mających na celu koncentrację wojsk ku południowi i umieszczenie ich na najkrótszym froncie.

Krzyż „Eksplozji amunicji".

„Gazeta Lwowska" przynosi: Pamiętna i groźna chwila dla miasta Lwowa w czasie eksplozji amunicji (dnia 5. marca 1919) na dworcu Czerniowieckim, spowodowana pociskiem oblegających miasto Ukraińców — udowodniła bohaterstwo Lwowa, a w szczególności jego załogi.

Kolejarze nie pozostali w tyle — z inicjatywy pułk. Mączyńskiego, maszynista kol. Starzewski ocala przy pomocy dwu oficerów i miejsk. Straży pożarnej wspólnie z I. wartą wojsk. straży pożar. pociąg amunicji (od strony rogatki). Centrala zaś wojskowe

straży usuwa 14 wozów z amunicją (od strony miasta), a stłumiwszy pożar magazynów benzyny, zapobiega rozszerzaniu się ognia w stronę miasta i magazynów żywnościowych. Żołnierz wojsk. straży Marjan Lwowski, ugodzony pękającym pociskiem, pada na posterunku. Każdy z ratujących, których było około 400 osób narażony był na utratę życia, toteż bohaterskość obrońców upamiętniona została przez osobny Komitet wojskowo - cywilny obdzieleniem Krzyża pamiątkowego, wszystkich udział biorących w tej życiu grożącej akcji rntunkowej.

Projekt krzyża wykonał art. rzeźbiarz Spindler. Dyplomy z pięknym drzeworytem podpisane przez ówczesnego kmdta miasta i placu płk. Romana Jasieńskiego i ówczesnego dowódcy wojsk. straży pożarnej radcy poż. Bolesława Wojcikiewicza, upoważniają właściciela do noszenia na wstędze buraczkowej z wązkim paskiem granatowym, krzyża pamiątkowego na którym widnieje napis: „Dzielnym obrońcom w zasłudze", obok daty 5. III. 1919. Widok dworca i wystające po bokach krzyża pociski armatnie uzupełniają całość.

Wydano tylko 3 dyplomy a to: Nr. 2, 3 i 4 (pociski złocone) „Za kierownictwo" akcją, reszta dyplomów opiewa „Za dzielną współpracę" w akcji ratunkowej.

Zyski uzyskane ze sprzedaży i naddatków, tworzyć będą w myśl uchwały Prezydjum kraj. Związku „Fundusz odbudowy małop. pożarnictwa im. pułk. Romana Jasieńskiego", który na tem polu położył znaczne zasługi, będąc inicjatorem utworzenia we Lwowie Wojskowej straży pożarnej.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej" istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej", a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: Lwów, ul. Długosza 5.

*

Andrzej Hebda. Zwolnienie na razie rocznika 1896 nie dotyczy. Utrudnia nadto sprawę przydział do stacji Hughesa, bo jest to służba łączności, która wogóle na razie zwolnieniu nie podlega. Można próbować zwolnienia, jako jedyny żywiciel, ale wynik przesądzić trudno. Zależy od niezbędności w oddziele.

Sympatycznych Lwowianek jako chrzestnych matek celem nawiązania korespondencji poszukują: st. ul. Witold Rumowski i st. ul. Michał Rajchert, ułani I. szwadronu 5 p. ul. II. plut. poczta pol. 36.

Spychalski Józef. Rocznik 1901 nie jest zwalniany, szczególnie z oddziałów lotniczych. Na podstawie artykułu 61 i 62 ustawy o jedynych opiekunach, należy drogą służbową prosić o reklamację.

Franciszek Walczyk, komp. sztab. Dow. 6 Armji, główna poczta pol. Nr. 6, prosi o wiadomość o bracie Bronisławie Saganie, który był ostatnio w 51 pp, strz. kres. 12 dyw.

Wacław Klajs, szer. komp, sztab. Dow. 6 armji, gł. poczta pol. Nr. 4 prosi o wiadomość o szer. Rużyckim Leonie, który był ostatnio w bitwie pod Tarnopolem 51 pp. 12 dyw. 3 bat. 11 komp. a również i o kapr. Bernackim Stefanie z 3 p. art. pol: o którym niemam żadnej wiadomości od 15 maja br.

O ułanie co rozdarł spodnie.

Raz w upalny dzień pod lipą
Jakiś ułan młody
Pozostawił konia swego
By się napić wody
Z tej krynicy, co opodal
Świeciła kryształem.
Przy krynicy ciernie rosły
Półkolistym wałem.
Idzie ułan z kubkiem w dłoni,
Gdy w tem za krynicą
Jego oczy się spotkały
Z przecudną dziewicą.
Już pić nie chciał ułan wody,
Kubek rzucił w ciernie.
Ale spojrzał na dziewicę
Czuło, miłosiernie.
Chcąc przybliżyć się do dziewki,
Przedstawić się modnie
Chciał przeskoczyć wał cierniowy
Ale rozdarł spodnie.
— Trudna rada — rzecze ułan —
Nieszczęście swe widząc
No i wali do niej śmiało
Wcale się nie wstydząc.
Moja śliczna — rzekł do dziewki
Głupi to wypadek,
Ale powiem pannie szczerze:
Skaczę jak niedźwiadek.
A ponieważ tyś przyczyną
Załatwmy się zgodnie
Byleś tylko wzięła igłę
Zaszyła mi spodnie.
Dziewka kraśna — kieby róża
I zażenowana
Rzekła: nie mam tu przy sobie
Igły dla ułana.
Ale głupstwo jakoś będzie
W tej nagłej potrzebie
Chyba znajdę w swych kieszeniach
Igiełkę dla ciebie.
Tam do cienia chodźmy lipy,
Tam, gdzie koń mój biały,
Tam mi spodnie będziesz zszywać
Bo tak losy chciały.
Gdy on przed nią, ona za nim
Ciernie omijała,
Chciał znów dla niej los fatalny
Że suknie porwała.
Gdy już siedli w cieniu lipy,
On rzekł do niej czule,
Lepiej pójdzie ci to szycie
Gdy zdejmiesz korale.
Bo co do mnie powiem szczerze,
Po tak wielkiej stracie,
Żebyś lepiej mi zszywała,
Zdejmę nawet.. bluzę.
I tak losem pokrzywdzeni,
Siedli razem zgodnie
On sukienkę jej zeszywał,
Ona jemu spodnie.

K. Godlewski.

Podpisujcie Polską pożyczkę państw.!

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1894 8000